Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 26 października 1911 Nr. 244

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.! drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Nagłe ustąpienie komendanta korpusu krakowskiego.

Jenerał zbrojmistrz baron Weigl, komendant I. korpusu i komenderujący jenerał w Krakowie, został przeniesiony w trwały stan spoczynku. Odnośne rozporządzenie cesarskie wraz z nominacyą nowego komendanta korpusu krakowskiego, zostanie w najbliższych dniach — najpóźniej w pierwszych dniach listopada — opublikowane w dzienniku rozporządzeń wojskowych. Sam fakt atoli ustąpienia bar. Weigla nie ulega najmniejszej wątpliwości, a dowodem jest choćby okoliczność, iż bar. Weigl wczoraj oficyalnie pożegnał się już z przełożonymi i referentami poszczególnych dykasteryj podwładnej sobie komendy korpuśnej.

Nie długo bar. Weigl piastował godność komendanta korpusu krakowskiego. Na wiosnę zeszłego roku, po ustąpieniu poprzedniego komendanta jenerał-zbrojmistrza Steinsberga, został bar. Weigl —) podówczas feldmarszałek-porucznik i dywizyoner piechoty w Linzu — zamianowany komendantem korpusu krakowskiego, a w pół roku potem, 28 października 1910, awansował do szarży jenerał-zbrojmistrza i otrzymał godność tajnego radcy. Tem bardziej tedy zadziwiać musi obecne nagłe ustąpienie bar. Weigla, zwłaszcza, że tegoroczne małoznaczne manewry korpusu krakowskiego — nie dawszy co prawda pola do zbytniego popisu komendantowi — nie mogły się stać źródłem blamażu a w następstwie tego być przyczyną natychmiastowego usunięcia z zajmowanego tak wysokiego stanowiska. — Istotna przyczyna nagłego i niespodziewanego ustąpienia bar. Weigla, pozostanie — co z natury rzeczy wynika — na zawsze tajemnicą dla szerszego ogółu. Zastanawia zaś i do refleksyj pobudza okoliczność, iż bar. Weigl odchodzi, mimo, iż jest w sile wieku, cieszy się najlepszem zdrowiem i nie ukończył jeszcze przepisanych lat służby.

Według informacyi, zaczerpniętych z kół wojskowych, baron Weigl właściwie nigdy nie był przez wiedeńskie sfery miarodajne przeznaczony do trwałego dowództwa korpusem. Został zaś komendantem korpusu krakowskiego w charakterze tymczasowym, przejściowym — jako t. zw. „*Platzhalter*" — na tak długo, aż upatrzony na trwałego komendanta korpusu krakowskiego jenerał dojdzie do przepisanych lat służby, t. j. będzie ostatni rok w szarży feldmarszałka-porucznika a tem samem będzie na turze do szarży jenerał zbrojmistrza. — Obecnie okoliczność ta zaistniała, wskutek czego bar. Weigl odchodzi. Owym upatrzonym jenerałem na komendanta korpusu krakowskiego ma być feldm. por. Dezydery Kolossvary de Kolossvar, obecnie komendant 30 dywizyi piechoty w Przemyślu, tajny radca, który jako jenerał-major był ministrem honwedów w gabinecie Banffyego. (Zmarły brat jenerała Kolossvary'ego był przed laty dyrektorem kolei państw. w Krakowie. *Przyp. Red.)* Mówią atoli także o feldm. por. bar. Pflanzerze, dotychczasowym komendancie 1 dywizyi piechoty w Bernie.

Dymisya bar. Weigla nie wywołała zresztą wielkiego wrażenia w tutejszych szerszych kołach wojskowych — zwłaszcza w kołach jeneralicyi — od których to kół bar. Weigl trzymał się z daleka, mając w ich szeregach niejednego zasadniczego antagonistę.

* * *

Cywilna ludność Krakowa żegna ustępującego jenerała bez najmniejszego żalu. W zupełnem przeciwstawieniu do swego tak sympatycznego poprzednika, jakim był baron Albori, który przez długie lata swej komendantury utrzymywał jak najlepsze stosunki z ludnością cywilną (zdawało się nawet, że kurs Albori'ego przeszedł w Krakowie do tradycyi), bar. Weigl nie chciał czy też nie potrafił znaleźć łącznika z sferami cywilnemi. — Dość wspomnieć, że bar. Weigl ani razu nie brał udziału w żadnem zebraniu towarzystwa cywilnego, a za przykładem szefa szli podkomendni, tak, że za ery bar. Weigla nastąpiło niemal zupełne zerwanie ongi zadzierżgniętych tak sympatycznych nici, łączących towarzystwo cywilne ze sferami wojskowemi w Krakowie. Opowiadają, że bar. Weigl nie lubi „cywilów" wogóle a Polaków w szczególności, w swej zaś „cywilofobii" miał się razu pewnego posunąć aż tak daleko, że hr. Antoniowej Wodzickiej, żony tajnego radcy, która przybyła do niego z prośbą o udzielenie ujeżdżalni wojskowej na wentę dobroczynną, nie przyjął, lecz przez adjutanta udzielił jej odmownej odpowiedzi. — Zresztą przykładów nieżyczliwości bar. Weigla do ludności cywilnej w Krakowie, możnaby naliczyć wiele.

Faktem jest, że wpływowe czynniki nasze niejednokrotnie zwracały uwagę decydującym sferom wojskowym w Wiedniu na to — co najmniej dziwne — zachowanie się bar. Weigla wobec ludności cywilnej. Faktem jest dalej, że leży w intencyi centralnych władz wojskowych, aby panowała harmonia między wojskowością a ludnością cywilną, która ugina się pod ciężarami wojskowymi. Baron Weigl ową harmonię w Krakowie zniszczył — czy jednak między tą okolicznością, a jego dymisyą istnieje związek przyczynowy — nie wiadomo.



W Lourdes. (Patrz artykuł).

## Mordy strejkowe w Warszawie.

Terorystyczno-bandycki ferment, jaki po wojnie japońskiej ogarnął sfery robotnicze w Królestwie, krzewiąc się bujnie na podłożu *antynarodowego* socyalizmu, ciemnoty i brutalności z jednej, a dzikiej samowoli władz i braku kultury z drugiej strony — ujawnił się znowu w Warszawie **ohydną zbrodnią**, której ofiarą padły **cztery życia ludzkie**.

Bandyci, zrekrutowani z partyi „esdeków" (socyal demokratów, przedstawiających antynarodowy kierunek socyalistyczny w Królestwie) zamordowali czterech członków zawodowej organizacyi na gruncie narodowym. Zbrodnia ma tło ekonomiczno-strejkowe.

### Krwawi piekarze.

Z Warszawy donoszą:

W piekarni Kosińskiej zastrejkowało dziesięciu robotników, należących do socyalno demokratycznego związku zawodowego robotników przemysłu mącznego.

Właściciel zwrócił się do zarządu „Polskiego piekarskiego związku zawodowego", który dał na miejsce strajkujących swoich członków do pracy.

To wywołało wzburzenie wśród socyaldemokratycznych piekarzy, zwłaszcza, że zatargi ekonomiczne i partyjne od dłuższego czasu zaznaczały się w piekarniach warszawskich. Rozwydrzeni socyaliści postanowili śmiercią pokarać swoich pracujących kolegów, stojących na gruncie narodowym.

W poniedziałek wieczorem o g. 8 ej przybyło trzech młodych ludzi do siedziby „Polskiego Związku zawodowego piekarzy" w domu pod l. 61 przy ul. Grzybowskiej. W podwórzu tego domu, obok lokalu Związku, złożonego z przedpokoju i dwóch pokoików, mieszkał prezes Związku p. Adam Rudnicki, a nieco dalej skarbnik Związku p. Leon Matla. Trzej nieznani ludzie weszli najprzód do mieszkania Rudnickiego pytając się, czy tu jest Związek. Żona p. Rudnickiego odpowiedziała przecząco i wskazała przybyłym drogę do siedziby Związku.

W lokalu Związku, w drugim pokoju, siedzieli pp. Adam Rudnicki, prezes Związku, pracujący w piekarni „Wersal", Aleksander Gołębiowski, członek zarządu, pracownik piekarni na Woli, Jan Jagodziński, piekarz bez zajęcia, wreszcie poza nimi w pobliżu telefonu Leon Matla, skarbnik Związku, pracownik piekarni wiejskiej. Przybyli trzej ludzie weszli bez przeszkody do pokoiku zajmowanego przez zarząd i tu zapytali, który z obecnych jest Matla. Obecni zawahali się chwilę z odpowiedzią, co widząc przybysze wydobyli brauningi. Posypały się strzały, a wynik ich był straszny.

Na podłodze w śmiertelnych drgawkach tarzało się czterech ludzi. Z tych 43 letni Gołębiowski trafiony kulą w piersi skończył życie po chwili; kula weszła z prawej strony piersi, a wyszła z lewej przez plecy. Rudnicki, lat 55, zraniony kulą w piersi zmarł w chwili opatrywania przez Pogotowie. Rudzki, lat 40, trafiony w brzuch, skończył życie w drodze do szpitala. Wreszcie 30 letni Jagodziński dojechał żywy do szpitala; tu dokonano bezwłocznie operacyi i kulę z brzucha wyjęto, lecz stan zranionego nie rokuje żadnej nadziei utrzymania go przy życiu. Najszczęśliwiej z pogromu wyszedł p. Leon Matla, który uległ tylko przestrzeleniu prawej ręki i po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia pozostał na miejscu.

W poszukiwaniu za mordercami, którzy po zbrodni zbiegli, policya aresztowała kilkaset osób, przeważnie ze sfer robotników piekarkich.



## Legendowa postać.

### Z życia i walk księdza Stojałowskiego.

Ksiądz Stojałowski należy do historyi — a przejdzie też niewątpliwie do legendy. Życie jego, pełne walk i burz, płomienny temperament jego, przypominający Orzechowskiego z czasów Zygmuntowskich, czynią zeń zaiste postać legendową.

Można potępiać nieden jego krok, ale nie podobna mu nie współczuć, nie podziwiać jego siły żywotnej i ogromu jego pracy. Coby ten człowiek mógł był zdziałać, gdyby żył w innych czasach, w społeczeństwie istotnie praworzędnem, gdyby nie napotkał na swej drodze krótkowzrocznych a przemożnych i bezwzględnych wrogów!

W uzupełnieniu wczorajszej notatki podajemy jeszcze garść szczegółów z życia zmarłego apostoła sprawy ludowej.

### Pierwsze wiece ludowe ks. Stojałowskiego i jak go prześladowano.

Trzydzieści, a nawet jeszcze dziesięć lat temu budzenie chłopa do życia politycznego — zbrodnią wydawało się stańczykom, którzy chłopa uważali za żywioł zupełnie ciemny. Ale ks. Stojałowski pierwszy odczuł ducha czasu i już w r. 1875 rozpoczął wydawnictwo swych ludowych pisemek i broszur; w 1879 urządził w sierpniu wielki wiec chłopów w Białej, następnie zaraz potem (w ośmsetletnią rocznicę śmierci św. Stanisława) urządził **pierwszy zjazd ludowy** w Krakowie, na którym uchwalono założyć **towarzystwo kółek rolniczych**. W roku 1883 we wrześniu w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem ks. Stojałowski (już jako proboszcz z Kulikowa pod Lwowem) urządził **drugi olbrzymi zjazd włościan** w Krakowie, na który przybyło **12.000 ludzi**. Wówczas już popłoch padł na sfery rządzące i postanowiono unieszkodliwić tego demagoga, który w 1887 rzucił hasło, aby chłopi wybierali do Sejmu i parlamentu swoich posłów i tworzyli własne komitety. Z pałacu namiestnika poszedł „wink" — i zaczęła się era niesłychanych **prześladowań** księdza Stojałowskiego. Odebrano mu probostwo, wytaczano mu dziesiątki procesów, ścigano go żandarmami, zamykano go w więzieniach. Gazetki jego, które wydawał w Cieszynie, a

# Wojna włosko-turecka.

**Krwawe walki. — Atak na Trypolis. — Jak zdobyto Benghazi. — Straszna noc. — Straty włoskie i tureckie.**

Biuletyny, przesłane przez włoską narodową agencyę Stefanii z terenu wojny w Trypolisie, są tak niedokładne i niejasne, że nawet włoskie dzienniki poczynają na to sarkać. Z biuletynów tych jednak wynika niezbicie, że opór wojsk tureckich jest nadspodziewanie silny. Nawet miasto Trypolis zostało onegdaj energicznie zaatakowane przez Turków, w mieście **wybuchło powstanie** — i Włochom z trudem tylko, dzięki pomocy floty, bombardującej znów miasto, udało się atak odeprzeć.

Pod **Benghazi** stoczono również **wielką bitwę**, która wiele kosztowała ofiar. Próby lądowania Włochów w mieście zostały przez Turków dwukrotnie odparte, i miasto zostało właściwie zdobyte podstępem: gdy bowiem włoska fleta bombardowała miasto, okręty transportowe popłynęły wzdłuż wybrzeża i wysadziły na ląd włoską piechotę i marynarzy o milę po za miastem, i dopiero skutkiem niespodziewanego flankowego ataku tych sił Turcy cofnęli się ze zrujnowanego Benghazi. **Straty Włochów w tej bitwie były znaczne.** Z Konstantynopola donoszą, że na wczorajszem przyjęciu dyplomatycznem minister turecki spraw zagranicznych miał oświadczyć, że **Włosi stracili w walkach koło Benghazi 2000 zabitych.** Natomiast włoska urzędowa agencya Stefaniego oświadcza, że wiadomości tureckie jakoby w walkach koło Benghazi padło 2000 Włochów, są nieprawdziwe **Liczba zabitych Włochów wynosi tylko 109.**

*Prawda* zapewne leży pośrodku. Ale nawet, gdyby się dało wiarę *oficyalnemu* włoskiemu obliczeniu strat (w liczbie 109 zabitych), trzeba walkom pod Benghazi przypisać bardzo poważne znaczenie.

Telegraf donosi:

## Atak na Trypolis.

**Rzym.** Otrzymano tu bardzo poważne wiadomości z Trypolisu, których wynik ostateczny jest jednak dla Włoch korzystny. Tureckie wojska, które cofnęły się w głąb kraju, **przedsięwzięły energiczny atak na miasto,** w którem równocześnie wybuchło powstanie miejscowej ludności. — Gdy Arabowie zaatakowali włoskie straże przednie, mieszkańcy Trypolisu rozpoczęli na tyłach włoskiej armii ogień. Arabowie wpadli do bazaru i wywołali dziką panikę. W krótkim czasie jednak po zaciętej walce zdołano powstanie w mieście stłumić, kilku Arabów zabito, około 20 zraniono. Także flota brała udział w obronie.

**Rzym** Urzędowa ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu: Onegdaj odbyła się **zacięta walka,** w której **wzięła udział artylerya arabska i turecka piechota.** Ogień z obu stron był nadzwyczaj silny. — Turcy ponieśli wielkie straty.

## Zdobycie Benghazi.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Malty: Podług nadeszłych tu listów z Benghazi, bombardowanie włoskie wywołało wśród ludności panikę i zrządziło ogromne szkody. Wiele domów i budynków zostało zniszczonych, kościół Maltańczyków częściowo zawalił się, przyczem 8 osób zginęło, 10 odniosło rany.

Słychać, że angielski budynek konsularny znacznie został uszkodzony, a konsul jest ranny. Kilku angielskich poddanych i żydów, którzy schronili się w konsulacie, zostało zabitych lub rannych.

**Liczbę ofiar wśród reszty ludności podają w nowych listach na 4.000.**

**Rzym.** Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą onegdajszą: Z Benghazi przybyły wiadomości o siłach wojennych, z któremi wojsko włoskie w chwili wylądowania miało do walczenia. Liczyły one około **600 żołnierzy wojska regularnego i 4000 do 5000 Arabów.** Straty Turków, zwłaszcza zaś Arabów, były bardzo znaczne i wynoszą około **400 zabitych,** a około 800—1200 rannych. Byłyby jeszcze większe, gdyby nie była nastąpiła noc, która ułatwiła nieprzyjacielowi ucieczkę. W mieście pozostało przez noc tylko niewiele rodzin, mianowicie ci, którzy grzebali zabitych i usuwali rannych. — Szkoda wyrządzona przez bombardowanie miasta jest nieznaczna (??).

W Benghazi i okolicy panuje spokój. Wydana przez jenerała Canevę proklamacya wywołała nadzwyczaj przychylne wrażenie (!?). Wciąż przybywają przywódcy szczepów arabskich, aby się poddać. Wiadomościom o **rzezi chrześcijańskiej miayi w Benghazi zaprzeczają** stanowczo i zdaje się, że to zaprzeczenie zasługuje na wiarę. Okręt szpitalny „Re d'Italia“ z rannymi i chorymi wyjechał do Neapolu. Z 76 rannych, kilku, między nimi jeden porucznik, wróciło do służby.

## Romans arcyksięcia.

Bratanek cesarza, arcyks. Ferdynand Karol, młodszy brat następcy tronu, Franciszka Ferdynanda (trzeci z rzędu syn arc. Karola Ludwika), składa godność arcyksięcia oraz wszelkie połączone z nią tytuły i prerogatywy i usuwa się w zacisze życia prywatnego. Przyczyna tego niezwykłego wypadku leży w tem, że arcyks. Ferdynand Karol pragnie poślubić p. Różę Czuberówne, córkę profesora wiedeńskiej politechniki, a nie mogąc tego dokonać jako arcyksiążę ze względu na mieszczańskie pochodzenie p. Czuberówny, wybiera drogę radykalną i sam przechodzi do stanu mieszczańskiego, przybierając nazwisko „Burg“, a jak inni twierdzą, nazwisko „Rotenstein“.

Znajomość arcyksięcia z p. Czuberówną datuje się od r. 1903. Arcyks. Ferdynand Karol był wówczas brygadyerem w Pradze, gdzie ojciec p. Czuberównej był profesorem matematyki na tamtejszej niemieckiej politechnice. Poznał ją arcyksiążę na balu, a niezwykła piękność pny Czuberównej uczyniła na nim tak wielkie wrażenie, że odrazu zapłonął do niej strzelistym afektem. Już wówczas objawił chęć poślubienia p. Czuberównej, lecz ten jego zamiar spotkał się z stanowczym oporem kół dworskich. Prof. Czubera przeniesiono natychmiast do Wiednia, a gdy wycieczki arcyksięcia do stolicy zbyt często się powtarzały, odebrano mu komendę brygady i wysłano go za granicę. Oficyalnie głoszono, iż wzgląd na „stan zdrowia“ arcrcyksięcia był przyczyną tego kroku. Jego starszy brat, zmarły już arc. Otton, przez kilka lat wstrzymywał go od stanowczego kroku, lecz arc Ferdynand Karol niezłomnie trwał przy swoim zamiarze, który obecnie w czyn wprowadził.

W ostatnich latach nie piastował żadnej komendy wojskowej, lecz mieszkał w zamku swoim Rotenstein pod Meranem, skąd bardzo często przyjeżdżał do Wiednia. Obecnie, jak donoszą ze stolicy, cesarz miał się zgodzić już na wystąpienie swego bratanka z domu cesarskiego, a uroczysta renuncyacya nastąpi w najbliższych dniach. Renuncyacya taka pociąga za sobą także utratę szarży oficerskiej (był generał majorem) oraz wszelkich orderów. Cesarz wyznaczył swemu bratankowi apanaże w wysokości 40.000 koron rocznie. — Arcyks. Ferdynand Karol ma obecnie 43 lat, a pna Czuberówna 31 lat.

Z dzisiejszych wiadomości wiedeńskich wynika, że arcks. Ferdynand Karol już poślubił pannę Różę Czuberównę. Ślub odbył się, jak mówią, jeszcze przed dwoma tygodniami. Uzyskawszy pozwolenie cesarza, arcyksiążę natychmiast postarał się o ślub, który jednak zachował w tajemnicy i z młodą żoną wyjechał natychmiast w podróż automobilem do Szwajcaryi.

Wystąpienie arcyksięcia z domu cesarskiego, celem poślubienia kobiety, która nie jest *ebenbürtig*, nie należy do rzadkości. Za panowania cesarza Franciszka Józefa jest to już trzeci wypadek. Pierwszym był arc. Jan, który celem poślubienia wiedenki p. Mizzi Stubel, zrezygnował z godności i przybrał nazwisko Ortha, drugim był znany dostatecznie Leopold Wölfling, a trzecim jest obecny p. Burg. Większego znaczenia nabiera obecny wypadek z tego względu, że arc. Ferdynand Karol, jako bratanek cesarza, stał bardzo blisko tronu.

## Żądania urzędników.

Z **Wiednia** telegrafują:

Prezydyum centralnego Związku urzędników państwowych pojawiło się wczoraj u przywódców wszystkich klubów parlamentarnych, którym znów zagroziło **wręcz biernym oporem,** gdyby żądania urzędników nie zostały uwzględnione. Mowca deputacyi oświadczył, że urzędnicy nie przyjmą ani awansu czasowego bez uregulowania dodatków aktywalnych, ani odwrotnie podwyższenia dodatków bez awansu czasowego.

**Groźba pocztowców.** Z Wiednia donoszą: Mężowie zaufania niemieckich urzędników i sług pocztowych uchwalili wezwać wszystkich pocztowców, aby byli przygotowani do **rozpoczęcia walki** i pełnienia służby w ramach przepisów, gdyby parlament nie uchwalił rychło żądań pocztowców.

Z Tow. urzędników pocztowych z maturą (oddział krakowski) otrzymujemy dzisiaj komunikat donoszący, że zastępcy organizacyj urzędników pocztowych wręczyli 17 bm. kierownikowi ministerstwa handlu szefowi sekcyi drowi Mataji memoryał, w którym stwierdzają, iż wśród urzędników pocztowych panuje rozgoryczenie i wielkie wzburzenie, oraz że jedynem lekarstwem na uspokojenie byłoby wprowadzenie awansu czasowego.

## W Lourdes.

*(Patrz ilustracyę).*

Lourdes jest to cudowne miejsce we Francyi, dokąd corocznie przybywają tysiące pątników, wierzących w skuteczność wody w grocie Matki Boskiej. Specyalne pociągi zwożą chorych ze wszystkich stron świata, którzy szukają uleczenia, modląc się żarliwie.

Nasza rycina przedstawia część tych tłumów, biorących udział w procesyi.

## Z kraju.

**Wybory w Drohobyczu.** Jak donosi „Nowa Korespondencya“, wielkie niezadowolenie panuje obecnie w Drohobyczu a to z tego powodu, że nowy wybór posła do Rady państwa, konieczny wskutek rezygnacyi p. Löwensteina, dokonany zostanie na podstawie starej listy wyborczej. Przeciwko tej liście podniesiono, jak wiadomo, bardzo wiele zarzutów a deputacya opozycyjnych partyi drohobyckich wykazała przed pierwszym głównym wyborem w ministerstwie spraw wewnętrznych, że lista zawiera około 1000 fałszywych nazwisk. Ministerstwo poleciło wtedy zbadanie tych zarzutów; listy jednak nie skorygowano, gdyż tymczasem już przeprowadzono wybór. Spodziewano się dotąd, że starostwo drohobyckie przed ponownym wyborem samo usunie wszystkie braki i fałszerstwa. Nadzieje te zawiodły jednak i wybór odbywać się ma na podstawie listy poprzedniej. Partye opozycyjne zamierzają energicznie zaprotestować przeciw temu bezprawiu.

**Samobójstwo.** W poniedziałek wieczorem odebrał sobie we Lwowie życie szef biura prezydyalnego i referent spraw personalnych w dyrekcyi kolejowej Jerzy Gutmann, rzuciwszy się z III p. klatki schodowej w gmachu dyrekcyi. Sp. Gutmann zginął na miejscu.

### Mściciel z Ameryki.

W Skwarzawie Nowej pod Żółkwią, włościanin Fedko Kiernicki zamordował w straszny sposób kochanka swej żony Storożuka.

Kiernicki bawił w Ameryce i tam mu doniesiono o niemoralnem życiu jego żony. Kiernicki wrócił natychmiast do Galicyi do Skwarzawy i wszedłszy do domu, zastał w nim Storożuka. Kiernicki rzucił się na niego i wraz z teściem i bratem tak długo go bił, aż Storożuk zmarł, poczem znęcał się jeszcze nad zwłokami, tak, że ciało płatami odpadało.

Żona Kiernickiego przypatrywała się tej strasznej scenie i zachęcała męża do bicia.

Kiernicki zgłosił się sam do sądu.

### Z Wadowic.

*Pani i służąca. — Ucieczka do Ameryki.*

W ubiegły piątek zaszedł wypadek, który grozą przejął szerokie warstwy naszego miasteczka. W przystępie ataku histerycznego żona prof. gimn. M. rzuciła garnkiem na swoją służącą i tak ciężko zraniła ją w głowę, że służąca, przewieziona do szpitala, znajduje się podobno w groźnym stanie.

Woźny tut. powiat. Kasy Oszczędności, Michał Adamik, nie mogąc się doczekać zwolnienia ze służby, o które bezskutecznie przez kilka miesięcy prosił — umknął z całą rodziną do Ameryki w czasie nieobecności dyrektora Gołębia, który w przeszłym tygodniu wyjechał na Sejm Sokoli do Lwowa.

## Zamordowanie narzeczonej.

Z **Limanowej** donoszą nam:

W dniu 23 października o g. 10 wieczorem Edward Sawicki, pomocnik kancelaryjny w Limanowej, zastrzelił skrytobójczo swoją narzeczoną Wiktoryę Kłoskównę, z powodu że ta zerwała z nim stosunki. Morderca zbiegł w niewiadomym kierunku.

---

potem w Czaczy na Węgrzech, konfiskowano (bezprawnie!) z polecenia Badeniego na pocztach. Wogóle w całej Austryi chyba **tylko w Galicyi** (i na Węgrzech) można było człowieka tak prześladować, jak prześladowano ks. Stojałowskiego, zawieszając wszelkie prawa konstytucyjne odnośnie do jego osoby. Na czas wyborów zawsze zasadzano go do więzienia. Nadomiar w styczniu 1890 padła nań **klątwa biskupów,** a namiestnik wydał nakaz aresztowania wyklętego! Ks. Stojałowski bronił się broszurami. Z początkiem roku 1894 wydał przeciw Badeniemu broszurę „Bogiem a Prawdą“, za którą przesiedział kilka miesięcy w więzieniu, potem deputacya chłopska zawozi do Wiednia niemiecką broszurę „Vor das Weltgericht“ w której oskarża galic. sądownictwo, władze polityczne i biskupów. Deputacya chłopów przedłożyła ówczesnemu prezydentowi gabinetu koalicyjnego ministrów Windischgratzowi, ministrom Schönbornowi, Jaworskiemu i Madejskiemu memoryał z 22.000 podpisów chłopskich w obronie ks. Stojałowskiego. Na klątwę w 1897 odpowiedział on broszurą „Nie pójdziemy do Kanossy“, wykazując, że Papież był źle poinformowany...

### Więzienia księdza Stojałowskiego.

Jak Silvio Pellico mógł był ks. Stojałowski napisać rzecz o swoich więzieniach. Nie było sądu **w Galicyi,** któryby go nie ścigał, a i na **Śląsk** i na **Węgry,** dokąd uciekł, sięgała mściwa żelazna ręka Badeniego za „przestępstwa prasowe“. I strejki głodowe poznał ks. Stojałowski... Epoka prześladowań zaczęła się od r. 1888, w którym ks. Stojałowski 8 miesięcy przesiedział w więzieniu lwowskiem (niby za bankructwo). Potem w r. 1893 uwięziono go (za artykuł) w Nowym Sączu. W r. 1895 11 miesięcy przebył w więzieniu w Cieszynie, oskarżony o obrazę hakatystycznych urzędników komory arcyksiążęcej! Z murów więziennych ciskał w swoich gazetkach gromy przeciwko biskupom i władzom świeckim. Nikt nie rozumiał wówczas, w jaki sposób owe artykuły przedostawały się na zewnątrz; zagadka wyjaśniła się dopiero po latach. Więzień otrzymywał z miasta wikt, który opłacali ze składek chłopi. Jeden z nich skonstruował *blaszany kubek na kawę,* złożony z dwóch blach, spojonych przegiętym brzegiem. Pomiędzy te blachy wsuwał więzień płomienne artykuły, datowane „Cieszyn, lwia jama“, artykuły, które lud formalnie pożerał. Przed samym wyrokiem ks. Stojałowski, posprzeczawszy się z władzą więzienną, przez trzy dni nie przyjmował żadnego pokarmu; wyrok opiewał **na 11 miesięcy więzienia.**

### Ucieczka na Węgry z pod bagnetów żandarmskich.

Ledwie że opuścił więzienie w Cieszynie, ks. Stojałowski ponownie aresztowany, odstawiony został do sądu w Jaśle, gdzie, protestując przeciwko aresztowaniu, *przez tydzień nie przyjmował strawy.* Cokolwiek później znów w Nowym Sączu aresztowany, podczas transportu **odbity został żandarmom przez robotników** i zbiegł do Czaczy na Węgrzech. Robotnicy zapłacili za ten czyn ośmiomiesięcznem więzieniem. Schronił się na Węgrzech, zamieszkał nad granicą w mieścinie Czaczy. Był to okres jego największej **popularności.** Do wyklętego księdza setkami pielgrzymowali chłopi. Z Czaczy zrobił centrum swojej agitacyi, wydawał orędzia, które lud przyjmował jak rozkazy i zgromadził ściślejszy sztab swoich zwolenników na narady. — Raz, kiedy zebrało się u niego 84 chłopów z Galicyi, wpadł żupan komitatu z 14 ma żandarmami, wiec rozpędził, a Stojałowskiego aresztował.

Stało się to na życzenie hr. Badeniego. Ks. Stojałowski poznał z kolei więzienie w Budapeszcie. Ale socyaliści, do których wówczas ks. Stojałowski z powodu prześladowań się zbliżył, wszczęli hałas z powodu bezprawnego aresztowania — i rząd węgierski musiał go wypuścić z więzienia po kilku tygodniach.

Ogółem miał ksiądz St. 25 procesów sądowych, a łącznie **2 lata** przebył w więzieniu.

### Tryumf wyborczy, wyjazd do Rzymu i zdjęcie klątwy?

Nadeszły wybory do parlamentu z V kuryi Badeniowskiej w 1897 r. Stojałowszczycy zdobyli 6 mandatów, ks. Stojałowski stał się czynnikiem politycznym w Wiedniu, choć sam nie uzyskał mandatu. (Wówczas był w sojuszu z Daszyńskim).

Na ks. Stojałowskim ciążyła wówczas kościelna klątwa. Posłowie jego uzyskawszy w Wiedniu opiekę głośnego wówczas księdza Eichhorna, udali się w jego towarzystwie do nuncyusza papieskiego monsignora Agliardi. Nuncyusz odrzekł, że sprawa obudziła już uwagę Watykanu i dał im listy polecające dla ks. Stojałowskiego do Rzymu. Nuncyusz też wyrobił banicie *list żelazny,* który umożliwił mu przybycie do Wiednia, skąd po naradzie ze swymi zwolennikami ruszyć miał do Rzymu. Stojałowski jednak przepędził wprzód dwa miesiące we Francyi, gdzie zredagował memoryał z którym udał się do Ojca św. do Rzymu. Pobyt jego w stolicy apostolskiej trwał prawie rok. Ks. Stanisław Stojałowski uczynił pokutę i uzyskał przebaczenie papieskie. Przyjęty do dyecezyi w Antivari, powrócił do kraju **wolny już od klątwy** ku wielkiemu niezadowoleniu galicyjskich biskupów, a szczególniej ks. Puzyny.

Między socyalistami a księdzem Stojałowskim nastąpił oczywiście wówczas rozbrat. (Ogłosili oni za to drukiem listy ks. Stojałowskiego).

Późniejsza działalność ks. Stojałowskiego nie była już tak burzliwa. Rząd się zmienił, ks. Stojałowski ugodził się z rządem, w roku 1898 uzyskał sam mandat poselski do parlamentu. Więzienie mu już odtąd nie groziło...

* * *

Czyż wobec takich prześladowań można się dziwić *błędom* i wadom ks. Stojałowskiego? Inny rzuciłby się w objęcia *herezyi,* albo po kilku latach padłby złamany. On walczył do ostatka.

Słychać często głosy krytyki, że za mało zdziałał, że nie umiał stworzyć organizacyi. Czyż ten tak zajadle ścigany polityk miał możność spokojnego organizowania? Czy i tak nie zdziałał bardzo wiele?

On budził lud, on walczył. Walka była jego misyą, głos jego był surmą bojową, ręka jego naprzód burzyć musiała rozliczne zapory.

Misyę swoją spełnił. A że był tylko człowiekiem, że miał wady ludzkie, że w ferworze bojowym błądził nieraz, któż rzuci nań kamieniem? Historya wymierzy mu sprawiedliwość.

## Kraków a Podgórze.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Podgórzu uchwalono **nie zgodzić się na połączenie Podgórza z Krakowem.** Można uznać powody ekonomiczne, które większość obywateli podgórskich skłaniają na razie do zajęcia takiego odpornego stanowiska. Podgórze chce naprzód dokonać ważnych **inwestycyj** (któreby w razie połączenia mogły uledz zwłoce), a po zatem obywatele lękają się krakowskiego podatku akcyzowego... Więc z tych to względów ekonomicznych nie nadeszła jeszcze, zdaniem większości Rady podgórskiej, sposobna chwila do połączenia się z Krakowem.

Niemniej jednak dobitnie zaprotestować należy przeciw referatowi wygłoszonemu przez dra Emilewicza. Opracowaniem, poglądami i całym tonem referat ten czyni ujmę Podgórzowi, kompromituje wprost powagę Rady podgórskiej. I znamiennym jest objawem, że socyalista dr Bobrowski musiał wytykać wady opracowania i fałsze referatu p. dra Emilewicza. Gadania o „spekulacyach gruntami fortyfikacyjnemi“ przez gminę Krakowa, szukanie „ukrytych“ powodów dążności do zespolenia obu miejskich organizmów — świadczy o jaskrawej naiwności p. Emilewicza w zakresie ekonomii i administracyi. Nie dziwiłoby może takie rozumowanie gdzieś na zapadłej prowincyi, ale dziwi u radnego w Podgórzu.

Obywatelstwo podgórskie niech sobie nareszcie uświadomi, że stworzenie **potężnego ekonomicznie organizmu miejskiego będzie czynem kulturnym i patryotycznym niezmiernej doniosłości dla całego kraju.** Organizm taki będzie mógł znacznie sprawniej — i *taniej* — spełniać swe zadanie i osiągnie korzyści, które wynagrodzą sowicie poniesienie ewentualnego ciężaru... akcyzy.

I niech pamiętają obywatele podgórscy, że dziś Podgórze jest poniekąd *pasorzytem* Krakowa, wykorzystując jego wszelkie kulturne urządzenia..

Posiedzenie pod przew. burmistrza Maryewskiego wobec bardzo licznego kompletu radnych (i wobec marszałka Rady pow. Wintera z Wieliczki i sekr. dra K. Szczepańskiego) miało następujący przebieg:

Referent Emilewicz imieniem połączonych sekcyj przedstawił bardzo jednostronny referat wyliczając wszytkie niekorzyści, jakie mieszkańcy Podgórza w przyłączeniu do Krakowa znajdą, jako to: zwiększone podatki pośrednie i bezpośrednie, podatek liniowy, umniejszenie prawa głosowania, prócz tego obawa spekulacyj gruntowych i macosze traktowanie Podgórza, jako najdalej położonej dzielnicy w Wielkim Krakowie. O korzyściach, jakie przedstawia połączenie z Krakowem przemilczał sprawozdawca zupełnie. Korzyści te przedstawił dr Bobrowski, wykazując, że Podgórze zespalając się z potężnym Krakowem, uzyska te wszystkie kulturalne urządzenia, na które przy najlepszej nawet gospodarce same zdobyć by się nigdy nie mogło, jak n. p. urządzenia sanitarne i szkolnictwo, które to instytucye przynoszą Krakowowi zaszczyt.

Ideowo uznaje mowca sprawę przyłączenia się za fakt konieczny w obecnych jednak warunkach nie jest za przyłączeniem, które powinno być dokonane po uchwaleniu reformy gminnej w Krakowie, która ma stać się „złotym mostem łączącym oba sąsiednie miasta“.

Burmistrz Maryewski sprzeciwia się przyłączeniu ze względów gospodarczych: „Urządźmy się, zaprowadźmy konieczne inwestycye, a potem będziemy pertraktować z gminą krakowską, lecz jak wolni z wolnymi, równi z równymi! Dziś musimy stanowczo odrzucić sprawę przyłączenia, bo inaczej kraj nie dałby nam pożyczki na potrzebne inwestycye. Ja jako burmistrz najlepiej chyba miastu życzę, lecz dziś moim zdaniem ta chwila jeszcze nie nadeszła „byśmy się mieli łączyć z Krakowem“.

R. Oberländer wykazywał, że gospodarka gminna w Podgórzu jest wzorową.

Dr Feuereisen nawoływał do zachowania samodzielności i dowodził, że za urządzenia kulturalne Krakowa, z których mieszkańcy Podgórza korzystają muszą płacić

Dyr. Rolle oświadczył się zasadniczo za przyłączeniem się, ale chwila właściwa jeszcze nie nadeszła. Przemawiali jeszcze prof. Przybylski, Gadomski, dr Aronsohn, poczem uchwalono 27 głosami przeciw dwom rezolucyę referenta, która brzmi:

„Rada miejska, wezwana reskryptem Wydziału krajowego z dnia 31 marca b. r., wskutek uchwały sejmowej z dnia 30 listopada 1910 r., do traktowania z Krakowem w sprawie połączenia z nim Podgórza, oświadcza, **że nie może się zgodzić na połączenie miasta Podgórza z miastem Krakowem,** gdyż ma przekonanie, że odrębne do wielkości miasta i wymogów jego mieszkańców dostosowane warunki gospodarcze mogą być zaspokojone li tylko wtedy, gdy będzie zachowana zupełna samodzielność Podgórza“.

Wkońcu wybrano komisyę, złożoną z 7 członków Rady, która ma przedstawić powyższą uchwałę wraz z motywami Wydziałowi krajowemu.

## Naokoło sceny i estrady.

### Pierwszy koncert orkiestry wiedeńskiej pod dyrekcyą Oskara Nedbala.

Dyrekcya koncertów ślicznie rozpoczęła sezon koncertowy. Wczorajszy koncert nietylko świadczy o tem wymownie, ale już jako taki jest wyborną reklamą dla orkiestry, która da koncertów trzy w przeciągu tygodnia. Oby tylko niezwykły sukces artystyczny był i dla kasy równie korzystnym, bo któż zbada naszej publiczności tajniki? Drożyzna jest dla niej w jednym jedynym wypadku dobrą, gdy chodzi o sztukę, a szczególnie o muzykę. Możnaby ułożyć bez trudu twierdzenie matematyczne: publiczność krakowska przyspiesza swój pochód na koncerta w kwadratach do gratysek, a wyciągnąwszy z tych kwadratów pierwiastek, otrzymamy: płacącej publiczności jest muzyka tak potrzebną jak dziura w moście.

Orkiestra wykonała jako pierwszą część programu piątą symfonię Beethovena. W pierwszej części uderzało wykonanie i pojęcie, dzięki któremu wyszły nietylko szczegóły, ale całość z siłą tytaniczną.

W drugiej części już samo tempo nie rozwleczone przydało nie mało wdzięku, a wspaniale wykonana ta część miała jeden jedyny ustęp, może zresztą dla siedzących bliżej, nieco niewyraźny, kiedy kontrabasy i wiolonczele grały waryacyę tematu, którą zbyteczna siła górnych akordów głuszyła. Scherzo wypadło znakomicie, a zdecydowane akcenta i wybornie wykonane figury w triu zrobiły wielkie wrażenie. Rzadko kiedy usłyszeć można ostatnią część tej symfonii z taką plastyką wykonaną, jak na wczorajszym koncercie.

Numerem drugim programu był poemat symfoniczny p. t. „Step“ Zygmunta Noskowskiego.

Niema wątpliwości, że „Morskie Oko“ i „Step“ pozostaną najpiękniejszymi utworami orkiestralnymi naszego niestety już nieżyjącego kompozytora. Wykonanie wczorajsze miało prócz wielu zalet jeszcze dziwnie wiele ciepła. Pan Nedbal, sam niezwykły kompozytor, umiał prócz artyzmu dać temu utworowi piętno umiłowania. Publiczność poznała się na tem i wybuchnęła gorącemi oznakami uznania i zachwytu.

Ostatnim numerem programu była pierwsza symfonia Mahlera. Długa ale krótka wobec jego późniejszych symfonii. I nic dziwnego — albowiem zaprawdę powiadam ci — będziesz w pocie czoła słuchał muzyki, a jeżeliś niegdyś używał, to dziś cierp. W dziełach Mahlera jest wszystko, ale przewszystko — brak tylko pomysłów, ale mniejsza o to — nieprawda?

Wczorajszy koncert powinienby istotnie zachęcić publiczność do korzystania z rzadkiej biesiady, zapowiedzianej na 29 i 30 bm.

*Franciszek Bylicki.*

**Z Teatru miejskiego.** Z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Mrozowskiej we środę 25 b. m. zamiast zapowiedzianego „Demona ziemi“ wystawioną będzie sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

**Jubileusz Adolfa Walewskiego.** W teatrze lwowskim onegdaj uczczono czterdziestolecie aktorskiej i pisarskiej pracy cenionego artysty i autora. Na scenę, na której zgromadzili się wszyscy artyści, wprowadzono Adolfa Walewskiego, do którego przemówił dyr. Heller i p. Siemaszkowa. Jubilat, który otrzymał wiele wieńców i upominków, odpowiedział wśród łez kilkoma słowami. Nastrój ogólny był bardzo serdeczny i poważny.

**Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.**

Środa «Pani Maliczewska».
Czwartek «Dzisiejsi» i «Na rubieży».
Piątek «Nieznajomy tancerz».
Sobota «Kobieta i pajac».

## Co słychać w mieście?

**W przeddzień pogrzebu ś. p. ks. Stojałowskiego** napływają coraz obficiej kondolencye z najrozmaitszych stron kraju. Pogrzeb odbędzie się kosztem stronnictwa chrześć.-społecznego, które zainicyowało również składki na pomnik dla zmarłego. — Pokoik przy ul. Zacisze, gdzie spoczywają zwłoki, bez przerwy odwiedzają tłumy publiczności. Dzisiaj między innemi nadeszły kondolencye od posła Czajkowskiego, ks. Konstantego Cyryla, Dominikanina z Tarnopola, od Tow. zaliczkowego w Rzeszowie, od redakcyi „Głosu rzeszowskiego“, od wychowanek Felicyanek w Przemyślu i w. i. — Na trumnie złożono kilkanaście wieńców.

**Następca tronu,** arcyksiążę Franciszek Ferdynand przejechał w nocy przez Kraków osobnym pociągiem z Wiednia do Łańcuta na polowanie.

**Klub rękodzielniczo-mieszczański** odbył wczoraj w swym pięknym lokalu przy ul. Krzyża l. 7 nader liczne zgromadzenie, na którem radca budownictwa miejskiego p. Kłeczek wygłosił (za zezwoleniem prezydenta) wielce interesujący referat o gruntach pofortyfikacyjnych. W wyczerpującym wywodzie przedstawił p. Kłeczek na doskonałej mapie plan rozwoju W. Krakowa w najbliższych latach, intencye i motywy, które kierowały zarządem miasta przy zakupnie gruntów pofortecznych oraz rozbił w puch rozsiewane bajki, jakoby gmina uprawiała spekulacyę gruntową. Gmina nabyła kompleks gruntów na Krowodrzy koło budującego się dworca towarowego, gdzie rękodzielnicy i przemysłowcy będą mogli budować swoje warsztaty i fabryki mniejsze. Stanie tam stolarnia, wielka mleczarnia i t. d. Nad referatem tym wywiązała się ożywiona dyskusya.

**Izba handlowa** odbyła wczoraj popoł. posiedzenie pod przew. prez. Dattnera, który złożył obszerne sprawozdanie z działalności prezydyum Izby przez czas wakacyjny. Najważniejszym problemem, jakim się Izba zajmowała w ostatnich czasach, była kwestya drożyzny. Izba czyniła usilne zabiegi przeciw ograniczeniom importu mięsa argentyńskiego. W sprawie budowy dróg wodnych odczytał szef biura dr Benis obszerny memoryał Izby, potępiający jak najsilniej partykularne i ekonomicznie zupełnie nieuzasadnione *„liberum veto“* chrzanowskiej Rady powiatowej. Żądanie w obecnem stadyum przełożenia trasy kanałowej, unicestwia nieledwie całą sprawę kanałową. Izba uchwaliła wysłać w tej sprawie deputacyę do Wiednia. Deputacya ta, w skład której wejdzie prezydyum Izby, delegat Rady miejskiej oraz posłowie krakowscy, poruszy także w Wiedniu sprawę grożącego rozszerzenia rejonu fortyfikacyjnego, krępującego swobodny rozwój przemysłu w Podgórzu oraz sprawę powiększenia sieci telefonicznej w Krakowie.

**Piekarnia ludowa** nadesłała nam do redakcyi na okaz bochenek chleba, który rzeczywiście prezentuje się bardzo apetycznie. Wozy kryte z chlebem piekarni ludowej zaczną kursować od przyszłego tygodnia. Bezpośrednim skutkiem otwarcia Piekarni ludowej było — jak nam komunikują — obniżenie ceny pieczywa od dnia wczorajszego przez większość piekarzy o 4 h. na bochenku, pomimo, że właśnie w ostatnim tygodniu cena mąki żytniej podniosła się o 1 kor. 50 hal. na 100 klg.

**Echa katastrofy pod Trzebinią.** Ze sfer kolejowych informują nas: Specyalna komisya wydelegowana na miejsce wypadku stwierdziła, że bezpośrednią winę katastrofy należy przypisać jedynie przeoczeniu sygnału wjazdowego przez maszynistę pociągu nr. 287, zdążającego od Krakowa ku Wiedniowi.

**Podejrzany gość.** Na kilkudniowy pobyt zawitał do Krakowa niejaki pan Ziółkowski. 21 lat liczący ślusarz z zawodu, pochodzący z Smiłowa w gub. warszawskiej. Ponieważ młodzieniec ten wydał się policyi podejrzanym, aresztowano go, a Ziółkowski przesłuchiwany przyznał się, że uciekł z Rosyi z obawy przed aresztowaniem, gdyż do spółki z kilku towarzyszami okradł magazyn wełny na stacyi w Będzinie.

**Od podejrzanej osoby** odebrała policya boa i zarękawek z futerka sibizancowego, podbite seledynowym jedwabiem.

**Aresztowanie włamywaczy.** Policya aresztowała wczoraj 17-letniego Józefa Latałę z Wawrzeńczyc i 20-letniego Franciszka Soberyka z Mor. Ostrawy, którzy w nocy z 21 na 22 b. m. włamali się do sklepu spółki szewskiej „Pośpiech“ przy ul Wielopole i skradli stamtąd towar wartości przeszło 400 K. Za dalszymi spólnikami, których ma być jeszcze kilku, śledzi policya.

**Okradacze gablotek.** Dwom terminatorom piekarskim 17-letniemu Adamowi Miękinie i 18-letniemu Józefowi Gębczakowi sprzykrzyło się wypiekanie chleba, porzucili tedy to nudne zajęcie, a zajęli się okradaniem gablotek. Zaczęli od gablotki szewca Tabora przy ul. Długiej, z której skradli obuwie i przybory szewskie wartości 200 kor., przeszli następnie do gablotki szewca Majera Lerera w Dębnikach, któremu wyrządzili szkodę na 100 kor., a wreszcie okradli sklep rzeźnicki na Nowej Wsi. Pomysłowych młodzieńców aresztowała wczoraj policya.

**Z kroniki żałobnej.**

Józef Porębski, przeżywszy lat 24, zmarł dnia 23 b. m.

Stanisław Kapłański, nadstrażnik skarbowy, przeżywszy lat 39, zmarł 23 b. m.

**Bolesław Ładnowski**

znakomity artysta scen polskich, zmarł wczoraj nagle w Warszawie. Urodzony w r. 1843 w Płocku, od roku 1862 występował na scenie. Za dyrekcyi Skorupki i Koźmiana należał do składu trupy krakowskiej i tutaj zbierał najświetniejsze swoje laury. Był to artysta niezwykle utalentowany, człowiek zacny i kolega uczynny. Pozostawia po sobie najlepszą pamięć i żal ogólny.

Ś. p. Ładnowski pochodzi z rodziny, w której miłość sztuki teatralnej była dziedziczną. Ojciec jego Aleksander, był wybitnym artystą i autorem dramatycznym, matka Rozalia, również wybitne zajmowała na scenie stanowisko. Obie siostry jego Aleksandra Rakiewiczowa i Bronisława Wolska, pierwsza w Warszawie, druga w Krakowie, mają chlubne karty w historyi teatru polskiego.

## Sytuacya parlamentarna.

### Krytyczny dzień w Wiedniu.

Dzisiejszy dzień uchodzi w Wiedniu za **dzień krytyczny** pierwszego stopnia. Dziś bowiem rozstrzygnie się, czy plan utworzenia „komisyi pracy“, a w następstwie skonsolidowania się **większości,** może liczyć na powodzenie. Okaże się to na konferencyi prezesa Izby Sylwestra z prezesem Koła Bilińskim, prezesem klubu czeskiego drem Fiedlerem i reprezentantem Związku niem. drem Grossem. Dopiero jeżeli ci przywódcy zdołają się porozumieć, nastąpi skompletowanie komisyi pracy.

Jak słychać, **bar. Gautsch zamierza ustąpić, jeśliby akcya w kierunku utworzenia większości w Izbie rozbiła się teraz.** Zwłaszcza w kołach czeskich mówią wiele o grożącem przesileniu gabinetowem. Wobec rozdwojenia wśród Niemców i wobec opozycyjnego stanowiska radykalnych Czechów trudności parlamentarne są istotnie wielkie.

**W sprawie ugody niemiecko-czeskiej.**

Bar. Gautsch zamierza dziś rozpocząć **konferencyę ugodową** Niemców z Czechami. Sprawa ugody przedstawia się wcale pomyślnie.

**„Ugoda polsko-ruska?“**

Donoszą z Wiednia, że nam. dr Bobrzyński i minister Zaleski naradzać się będą z przywódcami polskimi i ruskimi w sprawie niektórych spornych polsko-ruskich kwestyi.

## Przesilenie gabinetowe.

**Wiedeń.** Powszechnie panuje przekonanie, **że przesilenie gabinetowe jest nieuniknione i że dymisya gabinetu bar. Gautscha już jutro nastąpi.** Za najprawdopodobniejsze uważają powołanie gabinetu urzędniczego o charakterze przejściowym, na którego czele ma stanąć hr. Stürgkh. Teki resortowe piastowaliby kierownicy ministerstw.

**Posiedzenie środowe.**

**Wiedeń.** Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad przedłożeniem w sprawie fakultetu włoskiego. Przemawia p. Tobolka.

## Telegramy „Nowin“.

**Zdrowie cesarza.**

**Wiedeń.** Cesarz zapadł na lekki katar, którego nabawił się podczas pobytu w Schwarzau, gdzie przez dłuższy czas znajdował się bez nakrycia głowy na balkonie zamku. Mimo, że katar jest bardzo lekki, cesarz postanowił zaniechać wyjazdów z Schönbrunu do Burgu. Odwołano też zapowiedziane na czwartek ogólne posłuchania i przyjęcia w Burgu. — Do obaw niema jednak żadnej przyczyny.

## Ks. Sapieha — biskupem krakowskim.

**Wiedeń.** „Vaterland“ donosi: Jak się dowiadujemy minister Stuergkh wczoraj przed południem przyjęty został na audyencyi przez monarchę w Schönbrunie, **aby mu uczynić propozycyę w sprawie zamianowania ks. Sapiehy, kanonika we Lwowie, biskupem krakowskim.** Urzędowe ogłoszenie tej nominacyi nastąpi już w najbliższych dniach.

**Spisek na króla bułgarskiego.**

**Wiedeń.** Telegrafują tu z Zofii: Syn ks. Aleksandra battenberskiego, wszczął miał spisek przeciw królowi Ferdynandowi, a to w związku z oficerami i urzędnikami.

**Rządy włoskie w Trypolisie.**

**Paryż.** Agencya Havasa donosi z Trypolisu: Wczoraj służący tubylec niemieckiego konsulatu, który zabił żołnierza włoskiego sztyletem, został rozstrzelony.

**Włosi uciekają.**

**Konstantynopol.** Wali z Janiny donosi, że Włosi opuścili miasto, został tylko konsul i parę osób.

**Zdobyte i spalone miasto.**

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Pekinu pod datą 24 bm.: O upadku Kinkiang nadeszło sprawozdanie konsularne, które donosi także **o obróceniu w perzynę miasta Jamen. Wojska cesarskie nie stawiły powstańcom żadnego oporu.** Z kilku miast donoszą, że wielu marynarzy chińskich uciekło z łodzi kanonierek.

**Rewolucya w Chinach.**

**Londyn.** Dzienniki donoszą z Pekinu, że **ruch rewolucyjny rozszerza się we wschodnich i północnych prowincyach państwa.** Obawiają się, że kolej Hankau-Pekin wpadnie w ręce rewolucyonistów. Wódz rewolucyi. dr Sun, wyraża się z wielką otuchą o rewolucyi i twierdzi, że **dni dynastyi mandżurskiej są policzone.** Rewolucyoniści mają z każdym dniem coraz więcej zwolenników wśród armii. Ostateczne **zwycięstwo rewolucyi jest pewne.**

**Szanghaj.** Powstańcy zajęli Kinkiang i spalili Jamen.

**Wiedeń.** Podług wiadomości telegraficznej okręt wojenny „Cesarz Franciszek Józef I.“ przybył 22 b. m. do Hankau.

# Księgarnia katolicka

**Dra Władysława Miłkowskiego** w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

## 1° SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

## 2° Starożytności

obejmujące meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz **monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.**

Tamże sprzedaje się karty korespondencyjne z marką zwykłe po 4 hal. zagraniczne po 9 hal.

**Drobne ogłoszenia**
**po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.**

### Poszukiwane:

**Stróż** żonaty bezdzietny potrzebny zaraz, musi umieć czytać i pisać, znać Kraków i końmi jeździć, oraz posiadać dobre świadectwa. Pensya 70 K. miesięcznie i ładne mieszkanie. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1587

### Do sprzedania:

**Gruntu** kawałek wraz z lasem, względnie parcela odpowiednia pod budowę **willi**, za Rabą **w Myślenicach**, w ślicznem położeniu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w Magistracie. 1584

### Do wynajęcia:

**Zaraz** do wynajęcia 3 sklepy, ulica Reformacka 1, wiadomość tamże. 1585

**Pokój** frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

**Miód!** Miód! to zdrowie. Świeży lipcowy kuracyjny gęsty lub gęsto płynna patoka rarytas miodoborów 5 kg. 8·50 K. franco, Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany pol. 1564

**Bezpłatnie**

wysyłam każdemu na żądanie mój bogato ilustrowany główny katalog zawierający przeszło 4000 wzorów przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków.

**C. i k. nadworny dostawca**
**JAN KONRAD**
**w Brüx Nr. 749 (Czechy)**

**Wyborny miód deserowy**

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·80. Miód patoka 5 kg. K. 6·80. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 12·—. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1452

**Spółka spożywcza** Związku Ekonomicznego Urzęd. Prof. i Naucz. w Krakowie potrzebuje do **natychmiastowej dostawy**

# 3-4 wagony ziemniaków

**jadalnych** I. jakości we workach po 50 kg. Oferty z próbami przyjmuje **Dyrekcya Spółki, Podwale 6,** do 28 b. m. 1588

**Wałeczki elastyczne**

# Kit i Gips

**do zaopatrywania dziur i okien od przeciągów i zimna.**

**Największy wybór**

# LATAREK

**stajennych i ręcznych, polecają**

# Reim i Spółka

**Kraków.**

**Na dzień zaduszny!**

**Prawdziwa dogodność dla Szan. Publiczności. W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego** przyjmuje się **wszelkie zamówienia na dekoracyę grobów świeżymi** kwiatami i t. p. Jest tam również wielki zapas **wieńców** gustownie ubranych, świeżych, suchych i **obrzeżanem kwitnących. Wszystko bardzo tanio!** Zarząd ogrodu przy cmentarzu, poczta Kraków.

---

Jesień jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzew owocowych

Należy już teraz zamawiać.

# Szczepy szlachetnych drzew owocowych

sprzedaje po niskich cenach 1421

**Zakład sadowniczy „PIAST"**
**Rady powiatowej w Wieliczce.**

subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd.

Cenniki darmo i opłatnie. Telefonu Nr. 24.

**Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.**



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną polityrą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu

**Jan Konrad** dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 717 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 4000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1229

# Zakład pogrzebowy „CONCORDIA"

# JANA WOLNEGO

**pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331**

**Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.**

**15 Poselska 15**

**Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych**
**Romualda PIECZARKI**
**Ciastka po 6 hal.**
**Pomadki ½ kg. K. 1·20**
**Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor.** 50

**Wiele setek** pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog o przeszło 8000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie.

**C. i k. nadworny dostawca**
**JAN KONRAD**
**w Brüx Nr. 752 (Czechy).** 1811

**Winogrona kuracyjne**

najlepsze szlachetne gatunki, duże, słodkie, prosto z krzewu, 5 kg. przesyłka K. 2·90. **śliwki węgierskie** K. 2·60. **Miód patoka** naturalny, najprzedniejszej jakości 5 kg. K. 7. **L. Altneu,** Versecz 10, Węgry. 1147

# NAJTANIEJ SZKOLNE PRZYBORY

**Torby i paski na książki, Piórniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Bruliony, Ołówki,**

poleca

**HANDEL PAPIERU TEOFILA BĘKNERA**

**KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.**

# Składnica Kółka Rolniczego

w Nowym Targu wysyła w pakietach za zaliczką prawdziwe lniane płótno ręcznej roboty w następujących gatunkach:

1) na ścierki i sienniki grube łokieć 60 cm. po 32 h.

2) na prześcieradła, ściereczki maglowniki średnie łokieć 60 h., płótno tosamo cieńsze 64 b.

3) płótno delikatne na bieliznę łokieć 68 h.

4) płótno podwójnej szerokości na prześcieradła bez szwów K. 1·30 łokieć. 1582

**GALICYJSKI**

# Bank Ludowy dla Rolnictwa i handlu

**Towarzystwo akcyjne**

**we Lwowie, ul. Sykstuska 17.**

**TELEFON 1677 i 1678.**

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Landerbanku.

**Wkładki na książeczki** od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

## Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

**Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.**

902

**„Lumetta" najtańsze światło na świecie**



Tylko K. 1·—

zużywa w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, przeto niezbędne w każdem gospodarstwie. Może być użyte jako nocna lampka, do oświetlania sieni, piwnic a także do iluminacyi i celów dekoracyjnych.

Nr. 9490½, z szklannem naczyniem na nafty, z palnikiem, który można szczelnie wśrubować i barwnie zapuszczanem daszkiem z materyi, około 15 cm. wysoką za sztukę K. 1·—. 10 sztuk naraz K. 8·50. Nr. 9519 „Lumetta" z kolorowem szklannem daszkiem za sztukę K 1·20. 10 sztuk naraz K. 10·—.

Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości i kosztów przesyłki lub też za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD**

**dom wysyłkowy w Brüx Nr. 731 (Czechy)**

**Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000** 1231 **rycin na żądanie darmo i opłatnie.**

**Zmiana lokalu!**

# G. WERNER

**KRAKÓW**

przeniósł swój **Zakład wyrobu obuwia** na

# ul. Sławkowską 15

(Pałac Ex. Hrab. Tarnowskiego) 1479

i poleca się nadal łaskawym względom

Zmiana lokalu! Zmiana lokalu!

# Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel

**Teofila BĘKNERA**

**Kraków, Długa l. 4**

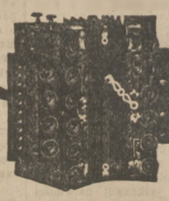
obok Apteki.




OLLA GUMMI polecane przez przeszło 200 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor.

# Dobre Harmonijki K. 4·40

**Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła! Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.**



Nr. 308²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 20 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654²/₁. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 665²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 686/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8·—,
Nr. 482²/₁. 10 klawiszów, 2 rejestry, 60 głosów wielkość 33×16½ cm. K 9·50
Nr. 685/₁. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

**Samouczek do każdej harmonijki darmo**

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD**

**dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)**

**Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie.** 1278

Rządowo uprawniona 89

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

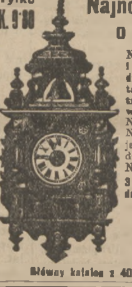
# K. RZĄCA i CHMURSKI

**w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez też Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

**Tylko K. 9·80**

# Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego



Nr. 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę **K. 9·80**
Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40.
Nr. 4434. **Budzik o głosie dzwonu wieżowego** bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6·60.
Nr. 4434½. Z tarczą świecącą w nocy K. 7·20.

**3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarów**

**JAN KONRAD**

**c. i k. nadworny dostawca**

**w Brüx Nr. 709 (Czechy)**

**Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.** 1270

**Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.**

**Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.**



**Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec.**

Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70. Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II

**obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.**

# BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

**Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340**

**Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.**

**Przybory do pisania.**

# PATRYOTYZM EKONOMICZNY LUDU NASZEGO

jest bezwątpienia najgłówniejszą dźwignią dobrobytu krajowego. Bądźmy szczerzy i przyznajmy otwarcie, że przemysł w kraju (o ile nie jest obliczony na wywóz zagraniczny), dźwiga się jedynie dlatego, że lud nasz pracujący tak miejski jak i wiejski, odrzuca towar obcy, a kupuje towar swojski, i domaga się go w handlach. Jest więc uzasadnioną nadzieja, że gdy lud nasz tą drogą dalej pójdzie, to za lat kilka cały kraj może wydźwignąć się z dotychczasowej biedy i z niszczącej go dotychczasowej zależności od produkcyi obcej.

Ze objaw ten patryotyzmu ekonomicznego u ludu naszego jest objawem silnym i nad wyraz zdrowym, i że źródłem tego objawu jest zdrowy rozum i nieskażone uczucie ludu naszego — o tem nie może być dwóch zdań. Dlatego też cały naród polski może śmiało spoglądać w przyszłość i mieć nadzieję, że ta przyszłość narodu będzie lepszą! Patryotyzm ludu naszego pokona bezwarunkowo wszystko, coby rozwojowi ekonomicznemu kraju naszego stanąć mogło na przeszkodzie.

Śledząc ten wspaniały odruch ludu naszego w dziedzinie ekonomicznej — jestem osobiście o błogich skutkach akcyi ludowej w tym kierunku — jak najmocniej przekonany. Mogę też z własnego doświadczenia stwierdzić, że jako fabrykant tutek i bibułek cygaretowych, wprowadzając ostatnimi czasy **bibułki cygaretowe „POBUDKA"** na rynek zbytu w kraju naszym, znalazłem dla tego wyrobu mego najsilniejszą dźwignię właśnie w ludzie naszym pracującym, tak miejskim jak i wiejskim.

**„POBUDKA BEŁDOWSKIEGO"** stała się — dzięki ludowi — jakby hasłem w kraju, że należy ją na równi z wszelkimi wyrobami krajowymi popierać, i co za tem poszło, rugowano bibułki obce.

Dziś, gdy się coraz szersze koła odbiorców przekonały, że **„POBUDKA"** jest wyrobem ponad wszelką wątpliwość doskonałym, produkcya wzmaga się z każdym dniem.

**Cześć Ci zatem, ludu polski! za twą stanowczość w obronie swojszczyzny,** bo właśnie ta stanowczość Twoja zepchnęła towar obcy, a podniosła jedynie **„POBUDKĘ".**

**Mr. WŁADYSŁAW BEŁDOWSKI**
**właściciel Fabryki Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie.** 1575

**„POBUDKĘ" nabyć można we wszystkich trafikach.**

**Czeskie pierze i puch**

**należycie wyprane i oczyszczone, wskutek czego posiadają szczególną właściwość obfitego wypełniania i trwałości.**



1 kg. szarych, skubanych pierzy K. 1·84. Lepsze K. 2·—. Pół białe K. 2·50, 2·80. Białych K. 3·60, 4·20. Najlepszej jakości K. 6·20. śnieżno białe Ia towar dworski K. 8·20, 9·80. 1 kg. szarych, nieskubanych pierzy K. 3·60, 1 kg. białych K. 4·60, 1 kg. białych, puchowatych towar wiejski K. 5·30, 1 kg. białych, obfitych w puch, towar dworski K. 6·20, 7·40. 1 kg. szarego puchu K. 5·—, 6·20, 1 kg. białego puchu, I-ej jakości K. 7·20, 10·20.

**Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.**

Wysyłkę uskutecznia w gęstych woreczkach za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 728 (Czechy).**

**Główny katalog z około 4000 wzorów darmo i opłatnie.** 1266




# „EVOE"

**środek na porost włosów.**

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

**Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.**


Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia